



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper
nr 24/2014**

Paweł GODLEWSKI

Wojna z Kalifatem: ekonomiczne podstawy siły Państwa Islamskiego



Pod koniec września 2014 r. „koalicja chętnych” pod wodzą Stanów Zjednoczonych rozpoczęła uderzenia powietrzno-rakietowe na pozycje Państwa Islamskiego (Islamic State, IS) na terenie Syrii, rozszerzając w ten sposób zasięg dotychczasowych działań militarnych przeciwko Kalifatowi. Jednymi z ważniejszych celów w Syrii były rafinerie oraz instalacje wydobywcze na złożach naftowych, kontrolowane przez IS. Nie był to przypadek, bo to właśnie dzięki wydobyciu, przerobie i sprzedaży ropy naftowej IS stworzyło imperium finansowe, które jest w stanie utrzymać armię i administrować na zajętych terenach. Analiza potencjału finansowego Państwa Islamskiego pokazuje, jak przemyślane są działania tej organizacji oraz jak trudno będzie ją powstrzymać i pokonać.

Trwająca od ponad trzech lat wojna domowa w Syrii oraz pogorszająca się sytuacja wewnętrzna w graniczącym z nią Iraku, skąd w grudniu 2011 r. wycofały się siły USA, stworzyły swoistą próżnię, którą z rozmachem wypełniło ugrupowanie o nazwie Państwo Islamskie (wcześniej – Islamskie Państwo Iraku i Lewantu). Tempo działań IS znacząco wzrosło na przełomie 2013 i 2014 r., kiedy kolejne spektakularne sukcesy pozwoliły na miarowe rozszerzanie zajmowanych przez tę grupę terenów w północno-zachodniej Syrii i północnym Iraku. Im większe sukcesy odnosiło IS, tym bardziej stawało się niezrozumiałe, w jaki sposób mogło tego dokonać zaledwie ok. 30 tys. bojowników, jak do niedawna szacowano siły ugrupowania. Zapewne bardzo pomocny okazał się amerykański sprzęt wojskowy, zdobyty na siłach irackich czy chaos na terenie Syrii i niemoc władz centralnych w Iraku. Największym potencjałem w rękach IS okazały się jednak jej zdolności finansowe i „biznesowe”. Dzięki nim IS zostało ochrzczone mianem „najbogatszej grupy terrorystycznej na świecie”, która kontroluje największe terytoria w historii islamskich organizacji ekstremistycznych (obecnie ok. 200 tys. km kwadratowych).

Do pewnego czasu IS opierała swoją strukturę finansową na wpływach od darczyńców, głównie z krajów Zatoki Perskiej. Ugrupowanie było jednak świadome, że tego typu operacje finansowe ograniczą w pewnym momencie rozmach działań i uniemożliwią utrzymanie tak rozległych terenów oraz, co równie ważne, będą podatne na namierzanie i



zablokowanie. Mając to na uwadze, Państwo Islamskie postanowiło nie zmieniając profilu działalności zmienić strategię i postawić na samowystarczalność finansową.

Efekty okazały się spektakularne. Jak trafnie opisał to Colin Clarke z *Rand Corporation*: „Grupa jest jak mafia. Nie dyskryminuje żadnych sposobów pozyskania pieniędzy. Jest zaangażowana w każdą działalność, która przynosi dochód”.¹ Działalność, o której wspomina Clarke, to m.in. wymuszenia, porwania dla okupu czy kradzieże. Po zajęciu irackiego Mosulu, IS przejęło z tamtejszych banków gotówkę o wartości niemal pół miliarda USD. Iracki wywiad szacował wartość aktywów IS przed zajęciem Mosulu na 875 mln dolarów, a po zajęciu miasta już na 1,5 mld dolarów (wliczając w to wartość przechwyconego sprzętu wojskowego). Szacuje się, że w pewnym momencie różnego rodzaju działalność przestępcza w tym mieście przynosiła islamistom nawet ok. 12 mln USD dziennie. To eldorado dosyć szybko się skończyło, gdy rząd w Bagdadzie przestał wypłacać świadczenia publiczne na terytoriach zajętych przez Państwo Islamskie. Spowodowało to nie tylko ograniczenie wymuszeń, ale nawet potrzebę dokładania pieniędzy na podtrzymanie administracji i infrastruktury publicznej.

Poważnym zastrzykiem gotówki dla IS okazało się też zagrabienie licznych zabytków i artefaktów archeologicznych na terenie Syrii. Niektóre z nich pochodziły nawet sprzed ośmiu tysięcy lat, a ich sprzedaż na czarnym rynku kolekcjonerskim miała przynieść ok. 36 mln USD. O przemyślanej strategii finansowej ugrupowania świadczą też nakładane na miejscową ludność podatki (ok. 2 USD miesięcznie) oraz planowane wprowadzenie opłat za użytkowanie wody i elektryczności. Jedną ze stałych pozycji w bilansie wpływów IS jest też pobieranie opłat „za ochronę” od rolników w północnych prowincjach Iraku, które wg. ONZ są odpowiedzialne za ok. 40 proc. krajowej produkcji pszenicy. Z zagrabionych silosów do Syrii już przewieziono ok. 750 tys. ton zboża, które jest tam przerabiane na mąkę. Dostęp do bogatych w zboże terenów umożliwia stworzenie strategicznych zapasów żywności. Niestety daje to również możliwość odcięcia od dostaw zboża nielicznych już Jezydów i chrześcijan, zamieszkałych jeszcze na kontrolowanych przez IS terenach.

¹ *Here's How The World's Richest Terrorist Group Makes Millions Every Day*, [businessinsider.com](http://www.businessinsider.com/isis-worlds-richest-terrorist-group-2014-8), 27.08.2014, <http://www.businessinsider.com/isis-worlds-richest-terrorist-group-2014-8> [dostęp 01.10.2014].

Opisana wyżej działalność niewątpliwie znacząco zwiększyła zasoby finansowe Państwa Islamskiego, ale na szczycie finansowej piramidy IS znajdują się zyski ze sprzedaży ropy naftowej. Na zdobytych przez Kalifat terenach znalazło się ok. 60 proc. złóż syryjskich oraz kilka pomniejszych na północy Iraku. Szybkość, z jaką rozpoczęto wydobywanie, świadczy o tym, że zdobycie złóż naftowych było zamierzoną i świadomą operacją ekstremistów. Trudno określić, ile dokładnie ropy wydobywa się obecnie na tych terenach, bo produkcja w wyniku działań wojennych znacząco spadła. Szacuje się jednak, że jest to ok. 80 tys. baryłek (50 tys. w Iraku i 30 tys. w Syrii), z czego 30 tys. trafia na eksport.² Wartość rynkowa tej ropy wynosi ok. 8 mln USD dziennie. Oczywiście Kalifat nie jest w stanie sprzedawać tego surowca na wolnym rynku. 28 sierpnia 2014 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ wydała oficjalne ostrzeżenie, że zakup ropy czy produktów ropopochodnych od islamistów z Syrii i Iraku będzie pogwałceniem sankcji ONZ dot. grup terrorystycznych. Ponadto Syria formalnie od 2011 r. objęta jest embargiem na eksport ropy, zaś rząd iracki wydał oświadczenie, że ropa wydobywana na terenach kraju zajętych przez IS nie może być sprzedawana, ponieważ należy do Iraku.³

W związku z tymi ograniczeniami Państwo Islamskie sprzedaje ropę naftową na czarnym rynku, gdzie ceny wahają się mniej więcej od 20 USD (przez pośredników) do 60 USD (bez pośredników) za baryłkę, co i tak daje łączny dochód szacowany na ok. 3 mln USD dziennie (1 mln ze złóż irackich i 2 mln ze złóż syryjskich). Bardzo prężny czarny rynek w tym regionie powstał już w latach 90. XX w., kiedy eksport ropy z Iraku był objęty sankcjami ONZ (1991-2003). Prawdziwych fortun na przemyśle dorobili się wtedy m.in. były prezydent Iraku Dżalal Talabani i prezydent Regionalnego Rządu Kurdystanu Masud Barzani. Dzięki wieloletniej „tradycji” wykształciła się tam szeroko rozbudowana i profesjonalna siatka szmuglerów i pośredników.

² Te dane mogą się znacząco zmieniać pod wpływem nalotów koalicji na infrastrukturę naftową, tj. instalacje wydobywcze i rafinerie.

³ O czym to świadczy, wystarczy spojrzeć na historię tankowca z kurdyjską ropą, której zakaz sprzedaży usankcjonował w 2014 r. sąd w Teksasie na wniosek Bagdadu.



Ropa wydobywana na terenach zajętych przez IS trafia do lokalnych rafinerii kurdyjskich (w rękach IS jest jedynie niewielka rafineria Gayara obok Mosulu)⁴ za pomocą setek ciężarówek należących do miejscowych przedsiębiorców, które są ochraniane przez różne wyspecjalizowane w tym bojówki lokalne. Słabe kurdyjskie posterunki graniczne nie są w stanie ich powstrzymać. Przerobiona ropa trafia później do lokalnych odbiorców (zużywa się jej m.in. do generatorów prądu w domach i w fabrykach), ale też do m.in. Turcji, Jordanii, a nawet Pakistanu. Zapotrzebowanie jest bardzo duże, bo ceny czarnorynkowej ropy są konkurencyjne. Rząd w Bagdadzie wielokrotnie oskarżał Regionalny Rząd Kurdystanu o to, że IS wykorzystuje tamtejsze rafinerie. Ale jak celnie ujął to Bilal Wahab z amerykańskiego uniwersytetu w Sulaymaniyah: „*regionalny Rząd Kurdystanu nie chce ich zamknąć, ponieważ doprowadziłoby to do wzrostu cen benzyny. Rząd nie może pozwolić na zwiększenie cen benzyny, ponieważ i tak nie jest w stanie płacić bieżących wynagrodzeń, a nie jest ich w stanie płacić, bo rząd federalny nie przelewa pieniędzy od ośmiu miesięcy*”.⁵ Bagdad nie płaci⁶ z powodu nierozwiązanej kwestii samodzielnego eksportu ropy przez Kurdystan, dzięki której Irbil zdobywa środki na walkę z IS, z którym walczy też Bagdad. Przymykanie oczu na przerób szmuglowanej ropy prowadzi jednak ostatecznie do sytuacji, w której kurdyjscy *Peszmergowie* walczą z bojownikami IS, dysponującymi funduszami uzyskanymi dzięki sprzedaży ropy przerabianej w Kurdystanie, który z kolei nie jest w stanie przerwać tego procederu, bo nie otrzymuje pieniędzy z Bagdadu. To pokazuje, jak skomplikowana sytuacja panuje w tym regionie, co z pełną premedytacją wykorzystuje Państwo Islamskie.

Stworzenie tak zdywersyfikowanych i pokaźnych źródeł finansowania pomaga Państwu Islamskiemu skutecznie administrować zajętymi terenami, ale również utrzymywać swoją armię. Jak podają lokalne źródła, każdy bojownik może liczyć na ok. 400 USD

⁴ Siłom Państwa Islamskiego nie udało się zdobyć rafinerii w Baiji, która jest odpowiedzialna za jedną trzecią przerobu ropy w Iraku.

⁵ *Fueling ISIS Inc*, *FinancialTimes*, 21.08.2014, <http://www.ft.com/intl/cms/s/2/34e874ac-3dad-11e4-b782-00144feabdc0.html#axzz3E0wihbyf> [dostęp 01.10.2014].

⁶ Być może sytuacja w tym zakresie ulegnie normalizacji po tym, jak nowy premier Iraku, Haider al-Abadi – w geście solidarności z Kurdami – zdecydował we wrześniu br. o wznowieniu przez władze centralne wypłat pensji i świadczeń dla rządu regionalnego w Kurdystanie.



miesięcznego żołądu i pełne wyposażenie. To jest aż dwa razy więcej, niż wynosi średnia płaca irackiego robotnika. Poza IS żadna z walczących bojówek w Syrii czy w Iraku nie jest w stanie proponować tak wysokich gaży.

Generalnie, zyski Państwa Islamskiego są bezprecedensowe w historii. Jak podaje raport *Foreign Policy*, na przykład roczne przychody Talibów w Afganistanie szacuje się na ok. 100-200 mln USD, głównie z tytułu przemytu narkotyków, drewna i minerałów. Al-Kaida Islamskiego Maghrebu (AQIM) zarabia kilkadziesiąt mln USD, m.in. dzięki przemytowi podrabianych papierosów.⁷ Prosta kalkulacja pokazuje, że Państwo Islamskie tylko z zysków osiągniętych ze sprzedaży ropy, jeżeli te się utrzymają na dotychczasowym poziomie, może liczyć na wpływy rzędu miliarda USD rocznie (sic!).

Przerób ropy ma też swój wymiar czysto operacyjny (militarny). Jednym z głównych atutów struktur bojowych IS jest ich wysoka mobilność, zapewniana dzięki flocie setek pojazdów terenowych (głównie pikapów, m.in. marki Toyota *Hilux*, oraz w mniejszym stopniu zdobycznych amerykańskim wozom typu HUMVEE). Ciągłe przemieszczanie się oddziałów IS wymaga tysięcy litrów benzyny i diesla, a te są produkowane na bieżąco przez lokalne rafinerie.

Działania IS na razie nie odbiły się zwyżkami cen ropy. Inwestorzy mają ograniczone pole do spekulacji, po pierwsze z powodu coraz większego wydobycia w USA oraz na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej. Po drugie, większość strategicznych (90 proc.) złóż irackich znajduje się na południu kraju, gdzie również leży Basra – główny terminal eksportowy Iraku. Niemniej w sierpniu 2014 r. eksport surowca z Iraku, w porównaniu z rokiem poprzednim, spadł z 3,6 do 3,1 mln baryłek. Za stratę 500 tys. baryłek odpowiada zniszczony w marcu główny rurociąg z Iraku do Turcji. Z tego powodu złoża wokół Kirkuku, które zaopatrują ten kierunek, musiały drastycznie zmniejszyć wydobycie do 30 tys. baryłek dziennie tylko na potrzeby miejscowej rafinerii. Do Turcji zaczął jednak trafiać w połowie roku surowiec z Kurdystanu, który na własną rękę wybudował połączenie łączące się na terenie Turcji z głównym rurociągiem z Iraku do tureckiego naftoportu w Ceyhan. Tą drogą

⁷ *The New Islamic State is the Newest Petrostate*, *Foreign Policy*, 28.07.2014, http://www.foreignpolicy.com/articles/2014/07/28/baghdadis_hillbillies_isis_iraq_syria_oil_terrorism_islamic_stat_e?wp_login_redirect=0 [dostęp 01.10.2014].



trafia obecnie na rynki międzynarodowe ok. 250 tys. baryłek dziennie, ale władze kurdyjskie zapowiadają zwiększenie wolumenu do 400 tys. baryłek dziennie jeszcze w tym roku. Rząd Kurdystanu zaproponował Bagdadowi zwiększenie wydobycia wokół Kirkuku i wykorzystanie nowego rurociągu, ale na razie rząd federalny nie wydał takiej zgody. Straty na północy są ponadto dyskontowane dzięki zwiększeniu wydobycia na złożach południowego Iraku.

Rozpoczęcie nalotów na pozycje i infrastrukturę Państwa Islamskiego na terenie Iraku i Syrii było praktycznie jedyną możliwością powstrzymania jego dalszej ekspansji. Im dłużej Kalifat funkcjonuje na zajętych terenach, tym ma większe szanse na stworzenie realnych struktur quasi-państwowych. IS inteligentnie wykorzystuje zasoby, rozdając niekiedy darmową benzynę, a tego typu akcje pokazowe tworzą więź z lokalnymi społecznościami. Ponadto na terenach zajętych przez IS wytworzyła się bardzo rozległa sieć lokalnych sieci przedsiębiorców, przemytników i polityków, których łączą wspólne interesy. Jak wskazał anonimowy oficer kurdyjskich sił bezpieczeństwa, *„jest to bardzo dochodowy biznes dla wszystkich stron, Państwa Islamskiego, kierowców, przemytników i polityków Regionalnego Rządu Kurdystanu, którzy są w to pośrednio zamieszani”*.

Skala całego przedsięwzięcia jest prawdopodobnie większa, bo o współpracę z IS oskarża się nawet tureckie służby bezpieczeństwa. O ile tego typu doniesienia trudno jest potwierdzić, to na pewno faktem pozostaje brak szczelności granic Turcji z Irakiem i Syrią. Miejscowe źródła podają, że IS mogło sprzedać na teren Turcji ropę o wartości nawet 800 mln USD. Państwo Islamskie oraz walczące w Syrii ugrupowania YPG i Jabhat al-Nusra stworzyły sieć rurociągów, które trafiają na teren Turcji w rejonach Hatay, Kilisu, Urfy i Gaziantepu. Szacuje się, że dziennie szmuglowano nawet 1,5 tys. ton diesla, co odpowiada 3,5 proc. zapotrzebowania na to paliwo w Turcji.⁸

Żeby powstrzymać rozwój Państwa Islamskiego i Kalifatu, fizyczna likwidacja celów musi być więc poparta międzynarodową współpracą i zwłaszcza uszczelnieniem granic

⁸ *Opposition MP says ISIS is selling its oil in Turkey*, AlMonitor, 13.07.2014, <http://www.al-monitor.com/pulse/tr/business/2014/06/turkey-syria-isis-selling-smuggled-oil.html> [dostęp 01.10.2014]. Patrz także: *Turkish villages smuggle IS oil through makeshift pipelines*, AlMonitor, Turkey Pulse, 15.09.2014, <http://www.al-monitor.com/pulse/originals/2014/09/turkey-syria-iraq-illegal-oil-pipeline.html#ixzz3DV53hVQu>



sąsiednich państw. Ważne dla przyszłego rozwoju sytuacji będą również stosunki Bagdadu z Regionalnym Rządem Kurdystanu, bo trwające wciąż nieporozumienia i brak wzajemnego zaufania są jedną z przyczyn destabilizacji na terenach północnego Iraku, a te stanowią dla Państwa Islamskiego idealne warunki rozwoju jego strategicznego zaplecza finansowego i umacniania Kalifatu.

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*

Kontakt

**Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33
Tel. +48 22 622 66 03
Fax: +48 22 629 48 16

email: fundacja@fae.pl, www.fae.pl

FAE Policy Paper nr 24/2014

**Wojna z Kalifatem: ekonomiczne
podstawy siły Państwa Islamskiego**

Autor: Paweł Godlewski

Ekspert Fundacji *Amicus Europae* oraz
Fundacji Pułaskiego.

Absolwent Uniwersytetu w Białymstoku
oraz Collegium Civitas. Doktorant w
Instytucie Studiów Politycznych PAN.

Zajmuje się międzynarodową polityką
ekonomiczną gazu ziemnego i ropy
naftowej.



Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.